



# Argentyna: związki nie chcą Międzynarodowego Funduszu Walutowego

Argentyną wstrząsnął 25 września 2018 r., czwarty już w ostatnich kilkunastu miesiącach, strajk generalny. Tym razem był szczególnie dotkliwy - przez 24 godziny nie pracował największy port kraju Rosario, wstrzymano przyjmowanie samolotów na stołecznym lotnisku. Strajk dotknął handel detaliczny, stacje benzynowe, szkoły, banki. Ulice Buenos Aires wyglądały jak wymarłe.

Akcja ogłoszona przez największą konfederację związkową CGT była wyrazem protestu przeciwko decyzji rządu o ograniczeniu podwyżek płac w sektorze publicznym do 15% podczas gdy szacuje się, iż wskaźnik inflacji na koniec roku osiągnie poziom 40%. Ale tak

naprawdę głównym przeciwnikiem związków jest nie rząd lecz Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), który przyznając Argentynie linię kredytową w rekordowej wysokości ponad 50 mld USD, zażyczył sobie radykalnego zaciśnięcia pasa jeżeli chodzi o wydatki publiczne. Warunki kredytowe obejmują obniżenie deficytu fiskalnego do 1,3% w 2019 r. z ponad 3% w roku ubiegłym - cel, który prawdopodobnie pociągnie za sobą poważne cięcia budżetowe i wzrost bezrobocia. „Nie możemy oczekiwać wiele od tego rządu. Doprowadzili nas do skrajnej sytuacji głodu”- mówi brutalnie Hugo Moyano lider CGT oskarżając rząd o „poddanie się MFW „. Jak się jednak wydaje, Mauricio Macri obecny prezy-

dent Argentyny ma niewielkie pole manewru. Kraj jest na skraju katastrofy spowodowanej lawinowym spadkiem kursu lokalnej waluty - peso i bez wsparcia zewnętrznego może upaść. Co byłoby zresztą niczym nowym. Argentyna w swojej dwustuletniej historii bankrutowała już 8 razy. Upadłość w 2001 r. była największym dotychczasowym bankructwem w skali świata i niestety przyczynił się do tego swymi nietrafnymi zaleceniami ten sam MFW, który teraz spieszy z pomocą w obecnym kryzysie. Argentyńczycy dobrze to pamiętają, trudno więc dziwić się burzliwej reakcji związków zawodowych. Nastrojów nie poprawiła dymisja prezesa banku centralnego, będąca najwyraźniej częścią układu z MFW.

„Wygląda na to, że rząd i MFW są gotowi do narzucenia niszczycielskich działań, które najsilniej dotkną pracowników i osoby o niskich dochodach, tłumiąc wszelkie możliwości zrównoważonego rozwoju gospodarki kraju.” krótko skomentowała obecną sytuację Sharan Burrow, szefowa Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych, zapewniając o solidarności z pracownikami argentyńskimi.

*Obserwator subiektywno-objektywny*

*Zdjęcie: Pustki przy stanowiskach odprawy na stołecznym lotnisku*

*Fot: Reuters/Marcos Brindicci*